

# Kwestia 0.7, Matki Boskiej Pieniężnej

10 w każdym fachu  
Każdy widzi pełno w baku  
Pełno w brzuchu  
I w portfelu  
Dziś wszystko zaczyna się  
Zygmunt, Mieszko, czy Komeżko  
Pełno kumpli nagle ma  
Kto jest szczerzy, kto prawdziwy  
Zaraz się przekonam sam

Ja chce pierwsze skrzypce grać  
komu trzeba buzi dam  
Ślicznej, pięknej i cudownej  
Każda o tym marzy wciąż  
Każda myśli: On bogaty  
Każdej dzisiaj kupi kwiaty  
Napływ floty dziś poczułem  
Tej okazji nie zmarnuję

Matki Boskiej Pieniężnej  
A już wiem ze zwyciężę  
Separacji z Mieszkaniem czas  
Gruby pieniądz płynie w nas  
Każde fajna laleczka wie ze w mym portfel Mieszka  
Już nie znajdzie dziś, o nie  
Razem ze mną płynąc chcę

Dziś na rewir wjeżdża stówa  
Gruby melanż, potańcówka  
Czy nad Odrą, czy nad Wisłą  
Wszyscy dzisiaj piją Czystą  
I choć mało się zarabia  
To popija się jak hrabia  
Taka w Polsce jest zasada  
10 już się skrada

Hity, kwity, bity  
Dupy, plaże  
Ja na plaży od słońca się smażę  
Czasem świeci słońce  
Czasem jednak pada deszcz  
Kupiłem sobie parasol  
Lecz nie będę miał już za co zjeść

On coś w sobie może mieć  
Zygi, zygi, powiedz cześć  
Wychodź bracie, pokaż się  
Każda panna dotknąć chce  
One wiedza o tym że  
Twoich kopi dziś mam 6  
Dziś baluje cała noc  
Tydzień, miesiąc, nawet rok

Żyj chwilą czuje ogień  
Podejź bliżej, Coś ci powiem  
Coś co zaraz sprawi że  
Dziś we mnie zakochasz się  
Uwierz skarbie już to czuje  
Tak naprawdę chcesz  
Innych słów już nie znajduję  
Gondolierze bujaj się

Matki Boskiej Pieniężnej  
A już wiem ze zwyciężę

Separacji z Mieszkaniem czas  
Gruby pieniądz płynie w nas  
Każde fajna laleczka wie ze w mym portfel Mieszka  
Już nie znajdzie dziś, o nie  
Razem ze mną płynąc chcę

To 10 na budowie  
Każdy w Polsce ci to powie  
Czy to z taczka  
Czy też z kielnią  
Każdy dziś pracuje z kielnią  
Gdyż Jagiełło dziś zawita  
Nawet chodnikowa płyta  
Się uciecha, jest piękniejsza  
Ja ze szczęścia chlają ...  
Kleję płytę OSB  
Mam już wymiar, wyciąć chcę  
Trzymam wkręty i wiertarkę  
majster mi podaje warkę  
Do fajrantu jest godzina  
A efektów żadnych nie ma  
Lecz nie biorę nic do głowy  
Będzie pan zadowolony

Matki Boskiej Pieniężnej  
A już wiem ze zwyciężę  
Separacji z Mieszkaniem czas  
Gruby pieniądz płynie w nas  
Każde fajna laleczka wie ze w mym portfel Mieszka  
Już nie znajdzie dziś, o nie  
Razem ze mną płynąc chcę